Wasze imiona zapisane są w niebie



Każdy z nas ma swoje imię. Pan Bóg zna nas po imieniu. U Boga nie ma ludzi bezimiennych. Jest nam miło gdy ktoś nas rozpoznaje po imieniu, nawet po latach. Nauczyciel po latach poznaje swojego ucznia, szef po imieniu poznaje swojego pracownika. Jest nam miło gdy ktoś zwraca się do nas nie tylko po imieniu, ale zdrobniale: Witaj Aniu, dawno cię nie widziałam, co u ciebie, Zosiu, tak dawno cię nie widziałem. Czasami, mimo upływu wielu lat spotykamy kogoś, już dorosłego, i wspominamy fajne czasy. Ludzie się zmieniają a ich imiona pozostają te same. Ludzie odchodzą, ale pozostają żywe ich imiona. Żywe jest imię Mama, Tata, choć już ich nie ma wśród nas, wspominamy imiona naszych dobrych wychowawców, przyjaciół, także wrogów. Dzisiaj Pan Jezus mówi: *cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie.* Kiedyś poczujemy się zaskoczeni, gdy w trwodze, lęku o wieczność objawi nam się

Pan Jezus i zwróci się do nas po imieniu chrzcielnym. Czujemy się wyobcowani, anonimowi, gdy trafiamy do jakiegoś kraju, w którym wszystko jest nowe, gdzie nikogo nie znamy, i nikt nas nie zna po imieniu. Odejście do wieczności nie będzie dla nas odejściem w nieznane. Bóg Ojciec zna swoje dzieci po imieniu. Jakkolwiek będzie wyglądał nasz los wieczny, na pewno najpierw spotkamy Boga Ojca, który zwróci się do nas po imieniu, może nawet zdrobniale. Bo nasze imiona zapisane są w niebie, w sercu Pana Jezusa. **[prob.]**

Modlitwa o powołania



Panie Jezu, Ty obdarowałeś powołaniem apostołów, którzy
głosili orędzie Dobrej Nowiny o zbawieniu całemu światu. Spójrz Panie na
potrzeby współczesnego świata i wezwij wielu młodych ludzi na Twoją apostolską
służbę w stanie kapłańskim i zakonnym. Daj im odczuć ogrom Twojej miłości, jaką
będą mogli doświadczyć szukając Ciebie w drugim człowieku, zwłaszcza w ubogim,
cierpiącym, załamanym, zagubionym, nie znającym sensu życia, pogrążonym w
nałogach. Jezu, wyzwól ich wolność, aby nie zważali na trudności i idąc za
Twoim wezwaniem wspaniałomyślnie i z radością oddali Tobie

swoje życie, przez
wierną służbę tym, do których ich poślesz. Maryjo oddaję Ci w matczyną opiekę
powołanych do kapłaństwa i życia zakonnego. Niech będą oddani sprawie Bożego
królestwa na wzór Twojego oddania się woli Bożej w swym ziemskim życiu. **Amen**

Wielu powołanych



Słowa Jezusa *?proście Pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo?* powinny dać nam wiele do myślenia, zwłaszcza w
kontekście ostatnich wydarzeń związanych z kapłanami. Ale nie o tym, bo
wystarczająco dużo już się nasłuchaliśmy i napatrzyliśmy na te wszystkie obrazy.
Proście Pana żniwa ? wezwanie do ufnej modlitwy o nowe

powołania. W czasie
wniebowstąpienia Jezus mówi bardzo wprost: *oto Ja jestem z wami przez*
wszystkie dni, aż do skończenia świata. Ta Jego obecność wśród nas w sposób
bardzo realny i fizyczny jest dostrzegalna w Eucharystii. To właśnie tam przez
Ducha Świętego chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew Chrystusa. Jednak
tej obecności by nie było, gdyby nie sługi Boże, kapłani. To właśnie ich
Chrystus wybrał, niedoskonałe narzędzia, aby jawić Swoją obecność w świecie.
Wiemy też, że Chrystus dba o to, aby kapłani byli obecni, dając natchnienie
wielu młodym ludziom, by stawali się Jego sługami. Ale działa to w dwie strony:
Bóg powołuje, ale człowiek na to powołanie odpowiada. I tu pojawia się trudność,
bo coraz mniej ludzi na to Boże wołanie odpowiada. Czy ze strachu, czy z
przekory? Nie wiem. W naszym seminarium duchownym na ten rok zgłosiło się
raptem 4 mężczyzn. Dla porównania, kiedy składałem wymagane dokumenty, zgłosiło
się na 43. A było to raptem 13 lat temu.

I tutaj właśnie dochodzimy do tego ewangelicznego wołania: *proście Pana żniwa?* To wołanie, prośba ma wiele wyrazów. Najprostszym dla każdego z nas jest oczywiście modlitwa o odwagę dla młodych ludzi, aby nie bali się oddać swojego życia Bogu. To wezwanie dotyczy każdego: młodego czy starszego, księdza, zakonnicę czy świeckiego. Bo sprawa nowych powołań jest sprawą nasz wszystkich, a nie tylko kapłanów.

Ale równie ważnym elementem *prośby Pana żniwa* jest modlitwa o świętość rodzin. Powołanie i myśl o kapłaństwie rodzi się

najpierw w rodzinie. To właśnie tam ci wszyscy młodzi patrzą na modlących się rodziców, uczą się wiary i miłości do Pana Boga i Kościoła. Jakby wypadkową tego jest modlitwa za rodziny. W naszej parafii mamy tak piękną okazję do tego, aby się modlić za rodziny w czasie Czuwania Rodzin. W modlitwie odpowiadamy jeden za drugiego.

I w końcu świadectwo własnego życia staje się też swego rodzaju odpowiedzią na wezwanie do prośby o powołania. Nic tak nie daje chęci do działania i zmieniania świata na lepsze jak widok dobrego człowieka, który chcąc być przy Bogu staje ramię w ramię z tymi najsłabszymi, dzieli się miłością.

Nie zaniechajmy tego, nie zaniechajmy głośnego wołania o nowych kapłanów, którzy w świętości życia będą czynili dobro, sprawowali sakramenty i prowadzili powierzoną sobie owczarnię do zbawienia. Jednocześnie proszę abyście się modlili za nas, którzy już na to powołanie odpowiedzieliśmy, o świętość naszego życia i wytrwanie w powołaniu. Chcemy kochać Boga i ludzi, chcemy dobrze pracować ku chwale Królestwa Niebieskiego. Ale potrzebujemy Waszego wsparcia modlitewnego. **[wikary]**

Od 8 do 14 lipca 2019 r.

Modlimy się int. chorych.

Niedziela XIV Zwykła

1. Dzisiaj
przeżywamy XIV Niedzielę Zwykłą. Zapraszamy na nieszpory o 15.00.

2. W
liturgii tego tygodnia wspominamy w poniedziałek św. Jana z Dukli, w czwartek
św. Benedykta, w piątek św. Brunona z Kwerfurtu, a w sobotę św. Pustelników
Andrzeja Świerada i Benedykta. Od poniedziałku do czwartku Msze św. sprawowane
będą tylko o 7.00.

3. W
przyszłą niedzielę szafarze zaniosą Komunię św. chorym od 9.00. Za tydzień w
Świerklach nabożeństwo fatimskie o 15.00, a na Górze św. Anny obchody ku czci
Matki Bożej Szkaplerznej.

4. Dziękujemy
za dzisiejszą kolektę na WSD i Kurię w Opolu i za posprzątanie kościoła. W
sobotę o 8.00 do sprzątania prosimy parafian z Czarnowąsów z ul. Stepowej od
nru 7 do 13.

5. Do
wieczności odeszła śp. Janina Prymier, l. 86. RIP.

Liturgia Święta w Parafii od 08.07 do 14.07.2019 r.

Poniedziałek 08.07.2019 – św. Jana z Dukli

7.00
Za ++ rodziców Józefa i Martę Pasoń, synów Alojza i Bernarda, teściów Zofię i
Teodora Dras i ++ z pokr.

Wtorek
09.07.2019

7.00
Za + Wiktorię Respondek, męża Franciszka, 2 synów, Klarę Jonik, ++ z pokr. i za
dusze czyśćcowe.

Środa
10.07.2019

7.00
Za + matkę Alicję Warzecha w 1 r. śm.

Czwartek 11.07.2019 – św. Benedykta

7.00 Za + matkę Gertrudę Lazinka w r. śm., siostrę Ingeborgę, teściów Anielę i Jana Gujda, ++ z całego pokr. oraz o zdrowie i Boże
błog. w rodzinie.

13.00
Ślub rzymski: Sebastian Kurc i Anna Karasiewicz.

Piątek 12.07.2019 – św. Bonifacego z Kwerfurtu

7.00
Za + matkę Weronikę Galus z ok. ur., ojca Pawła, teściów

Franciszkę i Józefa
Woszek, dziadków, ++ z całego pokr., o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

18.00
Za + Danutę Kołłątaj w mc po śm.

Sobota 13.07.2019 – św. Andrzeja Świerada i Benedykta

7.00
Za ++ rodziców Marię i Karola Mikoszek, ++ z pokr. Nowainski i Mikoszek.

13.00
Ślub rzymski: Taranjit Singh i Anna Singh zd. Jezierska

15.00
/św. Anna/ Ślub rzymski: Michał Kita i Monika Lewandowicz

18.00/niedz./
Za + matkę Marię Gajda w r. śm., ojca Pawła, teścia Pawła Rychlik, dziadków i
++ z pokr.

Niedziela 14.07.2019 – XV Niedziela Zwykła

7.00 Za + ojca Czesława Firlus z ok. ur., matkę
Agnieszkę, dziadków z obu stron, ++ z rodz.: Firlus, Kesler, Konieczko i
Powrosnik oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

8.15 /niem./ Za + męża Tomasza Staisz, rodziców
Piotra i Paulinę Leja, Tomasza i Julię Staisz, ++ z pokr. obu stron i za dusze
czyśćcowe.

9.00 /św. Anna/ Za + syna i brata Radosława Gumul w
r. ur., ojca i teścia z rodz. Gumul i Krasnodębski, szwagra Andrzeja i ++ z
pokr. obu stron.

9.30
Za + męża Rocha Czok w 6 r. śm., rodziców obu stron, ++ z całego pokr., za
dusze czyśćcowe oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

11.00
Za + męża Herberta Gwóźdź, rodziców z obu stron, oraz o zdrowie i Boże błog. w
rodz. Gwóźdź i Wocław.

16.00
Za + Mariolę Sobecką, męża Marka, ojca i teścia.

Pójdźcie wy sami osobno? i wypocznijcie nieco



W Nowym Testamencie nie mamy żadnej wzmianki, że Pan Jezus chorował. Owszem, wiemy, że cierpiał, że bardzo cierpiał. Dowiadujemy się też,
że był czasami zmęczony, i że odpoczywał. Zmęczony drogą

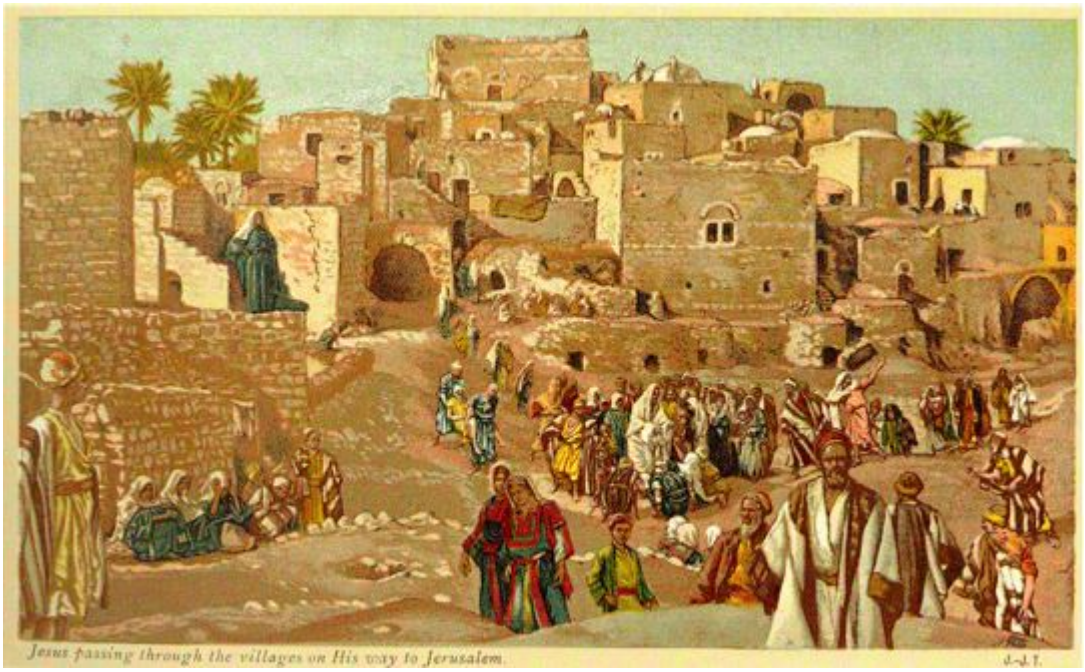
usiadł sobie przy studni. Powodem zmęczenia Pana Jezusa były nie tylko odległości, jakie pokonywał, ale także różne działania, które podejmował. Przecież samo głoszenie, nauczanie skierowane do tłumów musiało Go kosztować wiele wysiłku, również uzdrowienia oraz cuda. Syn Boży nie był bezdusznym robotem, jak każdy człowiek odczuwał zmęczenie, ból, był spragniony odpoczynku. Potwierdza to ewangelia. Pan Jezus miał dla siebie i dla swoich uczniów coś, co dzisiaj nazwalibyśmy regeneracją sił. Jezus usiadł w drodze, szukał miejsc osobnych, pustynnych. Został posłany do nas ludzi, ale także i On odczuwał potrzebę odejścia na bok, szukał samotności. Choć wiemy, że nie był samotnikiem uciekającym od ludzi. Jego odejścia na miejsce osobne zawsze związane były z pragnieniem spotkania z Ojcem, sam na sam. My również potrzebujemy zwykłej samotności, ucieczki od tej rozdygotanej ruchliwości życiowej. Jednak ta samotność okazuje się być owocna, twórcza, odnawiająca, gdy pozwalamy odpocząć nie tylko ciału, ale również naszemu duchowi, duszy, która jest spragniona Bożej bliskości. Góra i miejsce pustynne to dwa ulubione miejsca modlitwy Jezusa. Udawał się tam wczesnym rankiem albo w trakcie wykonywania swojej misji. Warto zauważyć, że Pan Jezus szukał tego odpoczynku, tych miejsc samotnych nie tylko dlatego, by po ludzku odetchnąć. Wiemy, że była to zawsze okazja do podejmowania ważnych decyzji, np.

dotyczących wyboru
uczniów.

Droga do odnalezienia równowagi w życiu między aktywnym działaniem, pracą a odpoczynkiem, droga do osiągnięcia pokoju serca i prostej radości, zależy od różnych rzeczy. Najpierw trzeba znaleźć czas, by się usunąć na miejsce ustronne, nabrać dystansu do życia. Z boku, z pewnej odległości łatwiej poznać, w jakim punkcie życia się znajduję, jakie są moje rzeczywiste dokonania i jakie porażki. To pomoże odkryć i potwierdzić (lub zrewidować) zakładane cele życiowe. Przecież tak często w tej codziennej pogoni po prostu czujemy się zmęczeni i zagubieni. Takie spokojne zastanowienie się, połączone z modlitwą, z powierzeniem się Bogu pomoże w umocnieniu na drodze swego życiowego powołania. Czasami będzie trzeba powiedzieć zdecydowane ?nie? takim poczynaniom, które nie służą ani nam samym, ani naszym bliskim.

Nie wszyscy mamy możliwość przeżycia długich wakacji, urlopu, ale każdy z nas powinien znaleźć okazję do odpoczynku, do odejścia na jakieś miejsce osobne, w swoim domu lub poza nim. Może się okazać, że takie chwile będą bardziej owocne od długich, beztroskich wakacji. Z długich, nawet dwutygodniowych wakacji można wrócić z bagażem miłych wspomnień, pamiątek, ale na progu domu może znowu zacząć się wszystko ?stare? nie przemyślane, nie przemodlone. **[prob.]**

Gwałtowność i łagodność…



Dzisiaj ewangelia opowiada o przykrym zdarzeniu, jakie spotkało Pana Jezusa. Nie przyjęto Go w pewnym samarytańskim miasteczku, gdy zmierzał do Jerozolimy. Choć fakt ten najbardziej dotknął osoby Syna Bożego, to jednak wzbudził wielkie oburzenie w sercach uczniów. Jakub i Jan gotowi byli wymierzyć surową karę dla tego miasteczka: *Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?* W ich słowach wyraźnie widać gwałtowność, która jest agresywna, ma znamiona kary, odwetu. Pan Jezus stanowczo zakazał im takiego działania i pokazuje tutaj swoją łagodność.

Dzisiaj trochę brakuje nam ludziom takiej dobrej gwałtowności w trosce o sprawy Boże, o Kościół, o żarliwą modlitwę codzienną. Za to daje się zauważyć wiele oznak gwałtowności nacechowanej agresją, chęcią odwetu. *Ja mu pokażę* – te słowa słyszy się coraz częściej. Są one początkiem niezgody między ludźmi, czasami bliskimi sobie. Najczęściej prowadzi to do wzajemnego wyniszczania się małżonków, sąsiadów, krewnych. Z drugiej strony coraz więcej oznak takiej pozornej łagodności,

która nawołuje do tolerancji, także tam, gdzie rani się uczucia religijne. Dochodzi w ten sposób do swoistego pomylenia z pomieszaniem w dziedzinie bardzo oczywistych ludzkich wartości, ocen i postaw. Jak w każdym czasie, także dzisiaj potrzeba Bożych gwałtowników, szaleńców o łagodności serca zbliżonej do łagodności serca Zbawiciela. **[prob.]**

Modlitwa o szaleńców Bożych



O Boże, przyślij nam szaleńców, którzy idą na całość, którzy zapominają, którzy kochają nie tylko w słowach, którzy ofiarują siebie prawdziwie i do końca. Potrzeba nam szaleńców, wariatów, gwałtowników, zdolnych rzucić się w niepewność: w nieznanie, wciąż szerzej otwarte krainy ubóstwa. Trzeba nam współczesnych szaleńców, zafascynowanych prostym życiem, zakochanych w pokoju, wolnych od kompromisów, zdecydowanych, by nie zdradzić, gardzących własnym życiem, gotowych zgodzić się na każde zajęcie, wyjechać wszystko jedno gdzie: zarazem posłusznych, spontanicznych i wytrwałych, łagodnych i silnych.

O, Boże, przyślij
nam szaleńców. **Amen.**

Od 1 do 7 lipca 2019 r.

Modlimy się w. int. chorych.